Nr. 59. Kraków, Środa dnia 14 Marca 1883. Rok III.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nie przyjmujemy.

Prenumeratę i inseraty przyjmują: Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: **W Krakowie**: Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ulica Grodzka: p. J. Bajer.— Na Stradomiu księgarnia S. Herzoga.

We Lwowie: księgarnia Polska, Plac Halicki, 14.

Reklamacyje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

Warunki prenumeraty:

W Krakowie: rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr.

W Galicyi i całej monarchii austro-węg.: rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct.

W innych krajach: rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.)

Pojedynczy numer 5 cent. z przesyłką pocztową 8 cnt.

Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Kraków, dnia 13 marca.

Józef Baum.

Zniknęła znowu z pośród nas jedna z najpiękniejszych i najsilniejszych postaci: charakter silny i niezawisły, którego ugiąć nie potrafiło długoletnie cierpienie — śmierć nagła dopiero złamała. Wzór nowożytnego obywatela polskiego, jaki pragnęlibyśmy widzieć uwiecznionym u nas dla szczęścia narodu — gdyż łączył w sobie obok cnót tradycyjnych obywatelstwa polskiego — jak gdyby ród jego od trzech wieków przynajmniej wzrastał na tej ziemi — przymiotów domowych i poważnego poczucia domowych obowiązków, że je tak nazwiemy, dumy osobistej, wolnomyślnych poglądów na stosunki społeczne i wrzącej miłości ojczyzny, to oddanie się codzienne służbie publicznej, gdy raz wszedł w jej szranki, jakie stało się dawniej tak rzadkiem u nas, oddanie się całkowite i tem godniejsze szacunku, że przy bardzo średniej fortunie było ono zarazem codziennem i całkowitem poświęceniem życia dla obowiązku narodowego, dla służby publicznej. Takim był typ tego obywatela polskiego pierwszego z rodu Polaka, a snać żyją choć drzemią też same poczucia w łonie ogółu obywatelstwa, gdyż typ ten stał się najbardziej kochanym człowiekiem w znacznej części kraju, i został wysunięty na czoło krajowego obywatelstwa.

Jako wojskowy jeszcze złożył świadectwo, że umie osobę swoją nadstawić całkowicie w potrzebie społecznej — uczynił to wśród obcego społeczeństwa; a wśród swojego, osiadłszy na roli w kraju, w codziennem życiu składał dowody, że ma serce otwarte na potrzeby własnego społeczeństwa. Do właściwej służby publicznej narodowej wszedł przed dwudziestu kilku dopiero laty — lecz odtąd z niej już nie wyszedł, aż do ostatniego tchnienia; chyba, że mu potrącimy lata więzienia, jakie spędził w zamknięciu po wypadkach narodowych 1863—4 roku, w których mu już wtedy zaufanie obywatelskie dało arcypoważne stanowisko i przyniosło cierpienie. Z więzienia do Sejmu, z Sejmu do Rady państwa, w Radzie państwa, jako jeden z przewódców Koła polskiego — był jego wiceprezesem — na stanowisko reprezentanta naszej polityki wśród obcych stronnictw, wszędzie z gorliwością służbę podejmował, należał wszędzie do najczynniejszych w cichości, nie szukając, lecz unikając zaszczytów i odznaczeń. Jednego tylko stanowiska służby nie przyjął na które go jednomyślnie prawie koledzy zapraszali — stanowiska marszałka krajowego; snać czuł, że ono było ponad jego siły, które już były stargane, lub też że działalność jego byłaby odtąd za nadto na widoku. Praca jego była cichą, wierną, wytrwałą, nieugiętą; żelazny to był człowiek, który całkowicie wypełniał stanowisko przez siebie zajęte, i przez to stał się silną spójnią naszej budowy polityczno-społecznej. Wodzem być nie chciał, czy nie mógł.

W Sejmie należał do tak zwanego stronnictwa reformy — wówczas, gdy to stronnictwo marzyło jeszcze o przekształceniu z gruntu form bytu naszego społeczeństwa w tym kraju dla nadania mu większej siły rodzimej, i pisało nawet mądre zarysy tej reformy. I czemuż nie miał do niego należeć?... wszak tam byli jego koledzy więzienni, wszak tam współdziałali tacy jak on, co krwią lub więzieniem — poświęceniem osobistem jednem słowem — złożyli dowody oddania się swego sprawie publicznej naszej. Gdy się okazało wszakże, że stronnictwo to przedzierzgnęło się w proste *stronnictwo władzy*, gotowe „z lekkością serca“ poświęcić dla władzy nie opartej na żadnej zasadzie krajowej, i przyrodzone dane samodzielności społeczeństwa i nowe nabytki autonomiczne, po bombie Zaborskiego jednem słowem przed półtrzecia rokiem, opuścił on — prezes klubu tego stronnictwa w Sejmie — z licznymi bardzo kolegami szeregi tego stronnictwa. Był to cios śmiertelny dla stronnictwa zamienionego we frakcyę żądną panowania, a ustąpienie Bauma z podobnymi mu charakterem i ze wszystkimi tymi, co nie na podstawie osobistych związków i stosunków, lecz dla programu w kąt rzuconego odbudowania kawałka rodzinnego społeczeństwa z niem się już byli połączyli — nadało *dysydencyi* znaczenie krajowe doniosłego faktu politycznego. Czyn Bauma i towarzyszy ocalił kraj od tyleż zgubnego co szalonego zamachu, jaki tylko zaślepiona pycha stronnicza podszepnąć mogła, a frakcya która zamach zamierzyła, choćby się sto razy odnawiała, już nie zdoła zająć nigdy stanowiska ogólno-krajowego i narodowego.

Odtąd działanie Bauma skoncentrowało się w Radzie państwa — tem więcej, że zdrowie coraz bardziej go krępowało. Twardą tam była jego działalność, bo dźwigał odważnie konsekwencye położenia, jakieśmy sprawie naszej dobrowolnie tam wyrobili. Stawał nieugięcie w obronie naszych ministrów-rodaków, których myśmy sami — zamiast i bez rzeczowych rękojmi dla sprawy krajowej, zapragnęli u władzy państwowej. Nie przeszkodziło to wszakże jemu, że stanowczością swoją — jak publicznie wiadomo — on głównie kraj ocalił od władowania na niego niepomiernych nowych ciężarów podatku gruntowego, od ruiny gruntowej rzec można. Jeśli zaś wolno uchylać zasłonę pokrywającą wewnętrzne dzieje naszej reprezentacyi we Wiedniu, on znowu — gdy słynna nowela szkolna miała zburzyć podstawy naszej słabej autonomii edukacyjnej, a szkołę ludową już wydając w ręce sztucznie oddzielonych wyznań pod wpływy wrogie może, a co najmniej nie myśl krajową mające za gwiazdę przewodnią edukacyi ludowej, kraj rozbić u podstawy i gdy schylano głowę przed fatalnością — on znowu przechyliwszy się ku rozpaczliwej opozycyi jaka się pojawiła w Kole, kraj uratował od nieszczęścia chociaż, skoro sprawa nie mogła być wygraną.

Fałszywem stało się, zdaniem naszem, samo założenie polityki krajowej we Wiedniu, a dziwnie skrępowanem stanowisko naszej tam reprezentacyi. O zwycięztwach narodowych, o korzyściach krajowych, marzyć nawet wśród takich okoliczności niepodobna — ale wice-prezes Koła polskiego, porażony na serce, wraca przynajmniej na tarczy do swej ziemi rodzinnej, otoczony żałobą kraju.

Wyrokiem przedwiecznym oswobodzony od cierpień, zwolniony ze stanowiska i ciężkiej służby, Baum Józef zamknął swój stan służbowy w 63 roku życia — w sile wieku, gdy jeszcze jego służby mogły być tak przydatne narodowi — zamknął go nietylko zaszczytnie dla niego, ale dość szczęśliwie wśród tak złych warunków. Oby przykład jego pobudził naśladowców, i sprowadził zastęp takich jak on pracowników. I czemuż nie takby być miało!... Obok czci powszechnej, był tak ukochanym od współobywateli. Nie godzi się więc wątpić, iż to nastąpi; a gdy typ ten gruntownie zdrowy nowożytnego obywatela polskiego a rycerza sprawy publicznej, stanie się powszechnym wśród obywatelstwa—wtedy zmienią się fatalne warunki sprawy, służba nie będzie miażdżącą człowieka i sprawa nasza rozkwitnie. Będzie to jedynie godnem oddaniem czci zmarłemu, i najlepszym bo wiecznie trwałym pomnikiem jego życia i zasługi!

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 13 marca 1883.

Z dziedziny piękna.

(WYSTAWA OBRAZÓW).

2

(Dokończenie).

Obraz ten jest jedną z najlepszych prac p. Abramowicza — malowanie martwej natury t. j. aksamit, dywany, różne kosztowne cacka dobre — powiedziałbym tylko, że p. Abramowicz za bardzo swoje obrazy wygładza, co więcej się nadaje do miniatury, a nie do obrazów olejnych — przytem zdałoby się więcej głębszych tonów, bo wszystkie są za jasne.

Tegoż artysty znajduje się jeszcze mały obrazek *„główka kobiety“*.

„Uparty Jaś“ p. *Gersona* przedstawia scenę na wsi, jak jakaś zamaszysta Kaśka trzyma rzucającego się chłopaka — w dali górski pejzaż; — obrazek ten posiada wszystkie wady, jakie zawsze występują na obrazach tego artysty — koloryt niesmaczny — rysunek żaden — kształty tej wieśniaczki niezgrabne a przytem za kolosalne — te ręce pasowałyby jakiemu olbrzymowi, a nie kobiecie.

Po prawej stronie głównej sali, gdzie się znajdują *„pochodnie Nerona“*, wisi *„portret damy“* malowany przez p. *Jacka Malczewskiego* i wykonany naturalnie z talentem i siłą.

Obraz ten ma wielkie zalety, ale posiada także i stronę ujemną. Dobrą stroną jest oryginalność a przytem mistrzowstwo w oświetleniu — to tło oblane potokiem promieni, robi wrażenie wielkie — efektu takiego na portrecie jeszcześmy nie widzieli, chociaż już tyle portretów przesunęło nam się przed oczami — przytem modelowanie całej tej figury niezrównane — wszystkie obrazy naokoło zdają się, że mają postacie przylepione — ta jedna dama wysuwa się naprzód, prawie występuje z obrazu.

A jakież to mistrzowstwo w traktowaniu tej czarnej sukni. Wiadomo że barwa ta jest najniewdzięczniejszą, bo trudno wywołać na niej światła i cienie — po większej części wyjdzie jednostajną czarna płaszczyzna. P. Malczewski jakoś sobie poradził z temi trudnościami i na jego obrazie widać i tony słabsze i mocniejsze, a cała figura ma potrzebną wypukłość.

Powiedziałbym tylko, że może ułożenie całej tej figury, choć jest oryginalne, to jednak tworzy linie nie bardzo smaczne a przytem za twarde.

Zdaniem mojem p. Malczewski dałby nam portret niezrównany jakiegoś mężczyzny, z temperamentem zamaszystym i charakterem szerokim.

Wtedy to jego śmiałe rzuty pędzla, ta jego siła rysunku jeszcze więcej by wystąpiły, podniesione już samym przedmiotem.

„Droga do wsi“ p. *Kochanowskiego* nie jest tak piękną jak dawniejsze jego prace — jest to zbiór szaroburych tonów bez smaku i harmonii — obdarte chałupy, poczerniały śnieg, brudne płaty błota i zmąconej wody, kilka figur wieśniaków i wieśniaczek składają całość wcale nie pociągającą.

Nawet niebo, które p. Kochanowski tak po mistrzowsku maluje i umie doskonale zcharakteryzować w niem blaski pory roku, tutaj także mu się nie udało.

Trudno! bywają czasem w duszach naszych takie chwile szaro-bure, w których stworzone dzieło będzie nosiło wszystkie cechy tego nieszczęśliwego momentu.

Obok tego pejzażu zawieszono *„Zalety pancernego“* p. *Alchimowicza*.

Pod pięknem, rozłożystem drzewem usiadła wiejska dziewczyna. Pancerny znudzony bezczynnem wyczekiwaniem na nieprzyjaciela korzysta ze sposobności — podchodzi do dziewczyny i niespodzianie obejmuje ją swemi ciężkiemi, okutemi w stal rękami. Wystraszona — mimowolnym, samozachowawczym ruchem, zasłania się od natręta, chociaż później może się zmieni sytuacya, skoro ujrzy, że ten zaczepiający na prawdę dorodny.

Ogólna harmonia kolorytu tego obrazka wcale dobra — pejzaż namalowany doskonale, ale brak jedności w oświetleniu a przytem bardzo zły rysunek psują wszystko.

W sali pierwszej, gdzie wisza akwarelle i rysunki, wystawił p. *Walery Eliasz „Wjazd Jana IIIgo do oswobodzonego Wiednia“*, obrazek pozbawiony wszelkich zalet.

W środku stanął pogromca turków — na około niego wieloliczny tłum niemców — z tyłu, nieco ku stronie prawej kilku polaków na koniach tworzą orszak zwycięzcy—tło stanowią jakieś kawałki murów.

Cała ta scena nie ma nawet pozoru tej wspaniałej, a pamiętnej chwili w dziejach całej Europy. Ten Sobieski nie ma żadnego życia — podniósł rękę do góry i patrzy przed siebie — po co ten zabawny ruch? czemże się on tłómaczy?

A ten mały orszak składający się z trzech czy czterech osób — czyż to może się nazwać orszakiem monarchy, a jeszcze zwycięzcy? Wszyscy znów ci radośnie biegnący przed koniem niemcy, niby laufry jakie, wyglądają raczej na tłum łobuzów, ale nie na mieszkańców stolicy, którzy witali zbawcę i bohatera.

Wszystko to gmatwa się w niezrozumiałym, niesmacznym chaosie. Figury znajdujące się na przodzie o wiele mniejsze od tych, które są na planach dalszych — szczególniej ten Sobieski, choć stoi dalej, on przecież największy — czyżby tem artysta chciał wyrazić jego wielkość?

Widzimy tu jeszcze dwie akwarelle p. *Sozańskiego*: *„Arab“* i *„W drodze do domu“* — małe i słabe, więc się nad niemi nie zatrzymujemy. P. *Stefanowicz* dał znów dwa kartony à la Grottger. Pierwszy zatytułowany: *„Doktor in futuro“* przedstawia młodego ucznia medycyny, który zmęczony nauką zasnął nad książką — drugi *„Geniusz opuszcza artystę“* — wyobraża scenę niby to poważną, a przecież szpetną i śmieszną. Ten artysta, widząc że nic nie umie, że *„go opuszcza geniusz“* (?!) krzyczy jak szalony. Sprzeczność rażąca — najprzód jeżeli kto posiada geniusz, to już go opuścić nie może. bo ten posiada w sobie tyle siły, tyle żywotności, że musi się w dziełach przejawić; a powtóre jeżeli ktoś widzi, że go zawodzą własne siły i rachuby, to nie krzyczy, nie chałasi jak niespełna rozumu, ale trawiony wewnętrzną boleścią, opuszcza ręce, traci wiarę w siebie — dołącza się zwątpienie a może i rozpacz — a tak rozpoczyna się powolne konanie, które albo się kończy śmiercią duchową albo też i fizyczną i duchową.

A przytem te rysunki, jakieś niesmaczne, bo wypieszczone, wygładzone jak fotografie.

Wszak na przeciwnej stronie wisi nieśmiertelny Grottger, od niego trzeba się uczyć jak kartony rysować!

ST. ZAREMBA.

Dział ekonomiczny.

XV Walne zgromadzenie Towarzystwa zaliczkowego lwowskiego odbyło się w niedzielę w obecności 113 członków, zagajone przez pana Franciszka Zimę. Ze sprawozdania dyrekcyi podajemy następujące szczegóły:

Liczba członków wynosiła z końcem 1882 r. 1756; z tych rękodzielników i przemysłowców 583, handlarzy i kupców 73, fabrykantów 9, rolników 47, właścicieli i dzierżawców większych posiadłości 42, umysłowo pracujących 723, kapitalistów 252, stowarzyszeń 27. Na udziały tych 1756 członków deklarowana kwota wynosiła 199.400 złr. wpłynęło zaś rzeczywiście złr. 142.293 ct. 72. Fundusz rezerwowy wynosi zł. 13.927. Władki na rachunek bieżący wynosiły 483.582 złr. 8 ct.

Pożyczek udzielono 3.218 na kwotę złr. 2,112.164, z tego spłacili dłużnicy 1,411.780 złr. 49 ct.

Kapitał obrotowy wynosił 810.496 zł. — a ogólny obrót kasowy 6,967.057 zł. Czysty zysk wynosi 12.167 zł. 33ct.

Na wniosek komisyi rewizyjnej udzielono dyrekcyi absolutoryum, poczem uchwalono rozdział czystego zysku w następujący sposób: Z kwoty 12.167 zł. 33 ct.

1) Do funduszu rezerwowego w myśl §. 62 stat. 303 złr. 2) $4^1/_2$% dywidendy od 135.871 złr. uprawnionych do dywidendy udziałów 6.114 zł. 20 ct. 6.417 złr. 20 ct. Zostaje 5.750 złr. 13 ct. 3) Z tego $^1/_3$ na tantiemy dla dyrekcyi, urzędników i sług 1.916 zł. 71 ct. zostaje złr. 3833 42 ct. 4) $2^1/_2$% superdywidendy od udziałów j. w. 3396 złr. 77 ct. Zostaje 446 złr. 65 ct. 5) Na odpisanie strat z bilansu 1882 r. 350 złr. 71 ct. 6) Pozostaje reszta 85 złr. 94 ct.

Dywidenda wynosi zatem 7% od 135.871 zł. kwotę 9.510 zł. 97 ct.

Zatwierdzono następnie wybór dyrektora pana Wacława Dąbrowskiego i trzech zastępców dr. Malego, Jakóba Piepesa i dr. Krzyżanowskiego.

Uchwalono dalej bez dyskusyi podwyższenie najwyższego udziału z kwoty 500 zł. do 1000 złr. w myśl §. 58 statutu i zmieniono §. 37 i 56 statutu w tym duchu, ażeby prawa swoje na ogólnych Zgromadzeniach wykonywać mogły także stowarzyszenia, które przystąpią do Towarzystwa jako osoby moralne.

Pozostałą z rachunków resztę zysków w kwocie 85 złr. 94 ct. uchwaliło zgromadzenie, dla uczczenia pamięci Alfreda Młockiego, na rzecz kółek rolniczych i komitetu wydawnictw ludowych.

Nareszcie przystąpiono do wyborów. W miejsce pp. Piotra Grabowicza i Alfreda Młockiego wybrani zostali do Rady zawiadowczej pp. Karol Klimowicz i Juliusz Ross.

W miejsce ustępujących w myśl statutu 7. członków Rady zawiadowczej wybrani zostali: Adolf Aleksandrowicz, Maciej Kostecki, dr. Karol Maly, Seweryn Prexel, Zygmunt Richtmann, dr. Zygmunt Samolewicz i dr. Władysław Zajączkowski.

Do komisyi rewizyjnej wybrano nanowo pp. dr. Goldmanna, Karola Klepunowskiego i Eugeniusza Wędrychowskiego.

KRONIKA.

Kraków d. 13 marca.

Pogrzeb ś. p. Józefa bar. Bauma odbędzie się w Marcy Porembie dnia 14 b. m., dokąd zwłoki przewiezione będą jutro z dworca kolei żelaznej w Oświęcimie. Wiele osób udaje się z Krakowa na ten pogrzeb; między innymi wiceprezes Rady powiatowej krakowskiej p. Stanisław Homolacz, który na trumnie nieskazitelnego obywatela i patryoty złoży wieniec imieniem Rady powiatowej krakowskiej. Eksportacya zwłok w Wiedniu na dworzec kolejowy odbyła się dzisiaj przed południem.

Koncert panny Kazimiery Sługockiej odbył się wczoraj w sali Hotelu Saskiego i ściągnął liczniejsze niż zwykle grono publiczności.— Koncertantka pięknej i ujmującej postawy miłe zrobiła wrażenie, a głos jej czysty zdobył sobie szybko współczucie słuchaczy. Ocenienie odkładamy do właściwej rubryki, tu tylko spieszymy zaznaczyć, że poprawność śpiewu i żywość uczucia artystki mogą jej zapewniać stałe powodzenia. Doboru numerów, przeznaczonych dla jej śpiewu, jak w ogóle złożenia całego programu dzieł wykonywanych nie nazwiemy szczęśliwem— że wspomniemy tylko, iż dwa zaledwie urywki krajowych mistrzów (Żeleńskiego i Moniuszki) wykonała artystka, a brak pod tym względem słabo był nagrodzony tylko utworami mogącemi imponować z innych względów.

O artystach współuczestniczących, tak znanych i tak cenionych jak pp. Singer i Bylicki wspominać w tej pobieżnej zmiance nie potrzebujemy— jak tylko— chyba, że się godnie i wdzięcznie przyłożyli do urozmaicenia wieczoru, zarówno jak i pan Wojdałowicz swoją dźwięczną i pełną życia deklamacyą humorystyczną. Pan Sarnecki jako wiolonczelista nie dotrzymał programowi — dla przyczyn, których nie znamy. Publiczność opuściła salę ożywiona — co jest najlepszą oznaką zupełnie udanego wieczoru — koncertowego.

Restauracya obrazów starej włoskiej szkoły, znajdujących się w kościele P. Maryi, zwraca na siebie powszechną uwagę, dzięki talentowi i sumienności, z jaką takowa dokonywa się, odsłaniając pierwotne zalety oryginałów. Restauracyę tę prowadzi znany artysta-malarz p. Jan Gałuszkiewicz, który przebywając lat kilkanaście w Paryżu, powrócił teraz do kraju i osiadł w Krakowie. We Francyi rodakowi naszemu ministerstwo wyznań i oświecenia powierzało dokonywanie kopij z galeryi Luwru i Watykanu i zamówiło dla siebie samodzielne jego prace. Dzięki temu powstały za granicą chlubnie świadczące o talencie p. Gałuszkiewicza takie kopie, jak „Niepokalane poczęcie“ Murilla, „Adoracya Pasterzy“ Ribeiry, „Narodzenie N. Panny Maryi“ Murilla i wiele innych. Z całego szeregu tego rodzaju prac pozostały jeszcze u artysty: „Transfiguracya Watykańska“ i „Madonna Drezdeńska“. Miło nam, że talent ten uznany przez obcych spożytkowuje się nareszcie na rzecz kraju, którego świątynie tu i owdzie, zwłaszcza w wschodniej Galicyi już się ozdobiły dziełami pędzla tak zdolnego i wytwornego artysty.

„San“ donosi, iż burmistrz przemyski dr. Dworski zaprosił w zeszły poniedziałek liczne grono obywateli na poufne zgromadzenie w celu obmyślenia sposobu najstosowniejszego obchodu dwóchsetletniej rocznicy odsieczy Jana III. W roku minionym uchwaliła była Rada miejska, że i nasz Przemyśl weźmie udział w historycznej wystawie urządzać się mającej w Krakowie, a to przez wyszukanie z archiwum dyplomów oryginalnych z czasów króla Jana i przesłanie do Krakowa. Na ostatniej zaś sesyi, jak dowiadujemy się z „Sanu“, zastanawiali się zebrani, jakby mimo skromnych funduszów postawionych do dyspozycyi jak najgodniej uczcić tę uroczystość narodową. Na wniosek dra Mochnackiego wybrali zgromadzeni komitet złożony z dr. Aleks. Dworskiego, dr. Cassiny, Jana Lewickiego i Szukiewicza i polecili, by do 3 tygodni wypracowali stosowny program.

Rada m. Lwowa nowo wybrana, odbędzie dzisiaj pierwsze posiedzenie. Oprócz pp. dra Małeckiego i dra Radziszewskiego złożył także mandat dr. Marceli Madejski.

Z powodu zgonu bar. Bauma uchwalił wydział krajowy — jak donosi „Gaz. Narod.“ — na wczorajszem posiedzeniu wysłać kondolencyę do Koła Polskiego i do pani Baumowej, tudzież złożyć wieniec na jego trumnie. Zwłoki sprowadzone być mają do kraju i tu pogrzebane.

„Gazeta Narodowa“ donosi, że wczoraj rano odbyto rewizyę u p. Edwarda Przewóskiego, współpracownika „Dziennika Polskiego“, a to naprzód w lokalu samejże redakcyi (także przyjemność), a następnie w prywatnem mieszkaniu p. P. z powodu jakoby podejrzeń o agitacye socyalistyczne.

„Dziennik Polski“ pisze: Wydział krajowy na piątkowem posiedzeniu uchwalił wypłacić p. Miłaszewskiemu przypadającą na pierwszy kwartat 1883 r. subwencyę tak za dramat jak i za operę.

(M-z). **Stanisławów** 8 marca. Z przyjemnością dowiaduję się, że p. Rybczyński nadzwyczaj kocha kasę oszczędności; pragniemy, aby równie wytrwałą miłość dowiódł we wszystkich życia swego czynnościach. Wytrwała miłość i zasługa, że wyrzucił Götzlów z kasy, nie kwalifikuje atoli jeszcze nikogo do posłowania. Że *jest* dyrektorem a *sprzedał* grunt, toć przecie różne są czasy. O cóż się spierać? Zwolennicy propinacyi i partya użytkująca z kasy oszczędności postawiła po upadku kandydatury Rybczyńskiego, 17 głosami ua 28 komitetowych na kandydata p. Tadeusza Romanowicza.

Koszta uniwersytetu lwowskiego. Uniwersytety w Austryi kosztują okrągło 3 miliony złr. Słuchaczów jest ogółem w bieżącem półroczu 11.286. Z ogólnej statystyki wyjmujemy kilka cyfr porównawczych, które mogą być także przyczynkiem do wykazania potrzeby istnienia uniwersytetu w Czerniowcach. I tak. Ogólne koszta uniwersytetu lwowskiego, gdzie jest 943 uczniów, wynoszą 173.000 złr. Uniwersytet w Czerniowcach, gdzie jest 269 uczniów, kosztuje 144.800 złr. We Lwowie kosztuje więc jeden uczeń przeciętnie 180 złr., w Czerniowcach 530 złr. i jeszcze więcej, bo trzeba zważyć, że wydział teologiczny w Czerniowcach nie jest utrzymywany kosztem państwa.

Z poszczególnych wydatków koszta przedstawiają się w następujących cyfrach.

	Słuchaczy	koszta	koszt uczni
Na wydziale teologicznym:			
Lwów	321	19.933 złr.	60 złr.
Czerniowce	70	(nieutrzymywane przez państwo).	
Na wydziale prawniczym:			
Lwów	487	32.991 złr.	65 złr.
Czerniowce	138	25.350 złr.	180 złr.
Na wydziale filozoficznym:			
Lwów	135	58.281 złr.	440 złr.
Czerniowce	61	56.878 złr.	930 złr.

Taka to suta jest dotacya uniwersytetu lwowskiego, na którym też nie dostaje nie tylko fakultetów, ale i licznych katedr.

† Znowu ubył jeden z topniejącego coraz bardziej szeregu wojowników za wolność z 31 roku. Adam Rogalski b. żołnierz słynnego pułku czwartaków, kompanii grenadierskiej zwanej „dziećmi warszawskiemi“, rozstał się z tym światem d. 11 b. m. we Lwowie w 73 roku życia. Nieboszczyk odbył zaszczytnie całą kampanię, a wróciwszy do kraju oddał się zupełnie mozolnej pracy nauczycielskiej. Na tem polu oddał krajowi niemałe usługi — gdyż wychował cały zastęp użytecznych i zacnych obywateli kraju, że tylko wymienimy Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego. Po 25-letniej pracy, zajęty ciągle pracami piśmiennemi, z których wiele miał w rękopisach pozostawić, zgasł pozostawiając szczery żal u wszystkich co go znali. Niech mu ziemia będzie lekką.

„Ognisko“. Polskie stowarzyszenie akademickie „Ognisko“ w Wiedniu zawiadamia nas o wyborze nowego wydziału, który się następująco ukonstytuował: Alfons Gostkowski słuchacz akad. handl. prezesem, Erazm Górski słuchacz praw wiceprezesem, Jakób Skarbiński słuchacz politechniki 1 sekretarz, Eugeniusz Hofmokl słuchacz praw 2 sekretarz, Hugo Hudetz słuchacz politechniki skarbnikiem, Adam Teodorowicz słuchacz politechniki 1 bibliotekarz, Ludwik Stecki słuchacz politechniki 2 bibliotekarz, Romuald Noel słuchacz praw zawiad. lokalu, Bronisław Leśniak słuchacz politechniki zawiad. czasop., Michał Jabłoński słuchacz praw zastępcą wydziału, Dawid Reisner słuchacz med. zastępcą wydziału, Franciszek Szneider słuchacz praw zastępcą wydziału.

Aleksander Michaiłowicz Gorczakow, o którego śmierci donieśliśmy wczoraj, urodził się 16 czerwca 1798 r. Studya ukończył w „Carskoje Sielo“ razem i równocześnie z Puszkinem. Po skończeniu nauk poświęcił się dyplomacyi, w 1824 r. był radcą legacyjnym w Londynie, w 1830 pełnomocnym we Florencyi, a w 1832 r. w Wiedniu radcą ambasady. W jesieni 1841 r. został mianowany posłem u dworu w Stuttgardzie, gdzie doprowadził do zaślubin wielkiej księżny Olgi i następcy tronu Wirtemberskiego, za co w 1846 został mianowany rzeczywistym radcą tajnym; w 1850 został mianowany pełnomocnym rosyjskim na zwołanym sejmie rzeszy niemieckiej, a w 1854 nadzwyczajnym posłem w Wiedniu. Tu przedstawiał Rosyę przez cały ciąg wojny krymskiej, co skłoniło Aleksandra, że w uznaniu rzeczywistych i ważnych usług mianował go ministrem spraw zagranicznych. Pchał wtedy do sojuszu Rosyi z Francyą i doprowadził do skutku zjazd Aleksandra II z Napoleonem III w Stuttgardzie w r. 1857. Dalej działał na niekorzyść Austryi w czasie wojny włoskiej i uniemożliwił zbliżenie się tej ostatniej w 1860 r. do Rosyi. Powstanie polskie w 1863 wzmocniło jego stanowisko a czynność jego ówczesna wzmogła niezmiernie popularność osobistą w Rosyi. Od kwietnia 1862 r. nosił tytuł wicekanclerza państwa. W październiku 1870 roku podczas wojny francuzko-pruskiej wydał znaną notę do mocarstw oświadczając, że Rosya nie myśli dalej zważać na traktat paryzki i obserwować neutralności „Czarnego Morza“. Traktatem londyńskim z 1871 r. 13 marca uporządkował stosunek Rosyi z państwami podpisanemi na traktacie z 1856 — za co otrzymał godność książęcą. Dalej był twórcą związku trój-cesarzy i starał się o utrzymanie pokoju europejskiego czas jakiś, póki nie wywołał pośrednio wojny turecko-serbskiej. Prowokacya ta wywołała w dalszym ciągu wmięszanie się czynne Rosyi i wojnę tejże z Turcyą. Pokój w San-Stefano, który zredukował bardzo zachcianki zwycięzkiej Rosyi, zmniejszył ogromnie popularność dawniejszą Gorczakowa i znaczenie za granicą, mimo to zatrzymał go na dawnym stanowisku Aleksander III. Przed rokiem usunął się od spraw publicznych i wyjechał do Baden-Baden, gdzie umarł 11 marca b. r.

Hr. Jan Larysz Mönnich — jak dowiadujemy się — przeznaczonym jest do reprezentowania cesarza i króla Austro-Węgier na koronacyi cara w Moskwie. — Hr. Larysz Mönnich jest dziedzicznym parem w Austryi, a od lat blizko 10 piastuje godność marszałka dworu. W 1865 r. objął portefel ministra finansów za gabinetu hr. Belcredi'ego w miejsce Plenera, a 1866 zajmował się po wojnie emisyą biletów kredytowych państwowych. Co do osobistych stosunków hr. Larysz liczy się do najbogatszych ludzi w państwie, co mu pozwoli godnie reprezentować sąsiednie mocarstwo, choć zapewne nie dorówna przepychem i rozrzutnością hr. Esterhazy'emu reprezentantowi Austryi na koronacyi Aleksandra II. Jako towarzysz jego wysłanym być ma nadto deputowany Franciszek Deym, biorący dawniej czynny udział w służbie dyplomatycznej. Prócz tego wybiera się na koronacyę liczna deputacya austryackiej arystokracyi.

Znakomity komentator Dantego prof. Karol Witte umarł 6 b. m. w 83 roku życia w Halli.

W ostatnim tygodniu (koniec lutego i początek marca) stan śmiertelności po główniejszych miastach Europy był następujący (na tysiąc osób w stosunku do całego roku): Triest 40·9, Petersburg 38·3, Królewiec 38·5, Wrocław 34·2, Praga 37·8, Dublin 35·7, Wiedeń 32·7, Bukareszt 32, Glasgow 33·4, Monachium 32·7, Paryż 27·8, Amsterdam 31·2, Liverpool 28·3, Magdeburg 26·8, Hamburg 27·7, Brunszwik 29·3, Altona 28·3, Kopenhaga 25·4, Stokholm 24·3, Strasburg 25·1, Bruxella 26·3, Warszawa 25·3, Londyn 20·5, Kraków 21·1, Edynburg 20, Bazyleja 19·1, Christyania 18·3, Turyn 21·2, Rzym 25·4, Neapol 26·7, Marsylia 25·4, Moskwa 24·3, Lwów 26·5, Poznań 24·7, Wilno 25·8, Peszt 26·2, Konstantynopol 27·4.

W tym tygodniu śmiertelność w Krakowie była nietylko ze wszystkich polskich miast, ale prawie we wszystkich europejskich najmniejszą.

Droga fantazya. Jedno z pism rosyjskich podaje następujące zdarzenia z Kijowa. Pewien syberyjski Krezus przyszedł do znanego entreprenera teatralnego Kartonowa i rzekł: „Daj mi pan bilecik na operetkę „Dzwony z Kornewille“. —„Żałuję mocno, ale dziś daję „Panią Angot“. — „A czemu nie tamto?“ — „Bo tak ułożony jest repertuar“.—„Nie możnaby go zmienić?“—„Nie, to niepodobna“.—„Jednak możeby się dało; powiedzcie, że z powodu choroby tego a tego pana zmieniono przedstawienie, tak że dziś dane będą „Dzwony z Kornewille“. — „Publiczność się rozejdzie a kasa będzie pusta“. — „Ależ Boże mój! Jutro wyjeżdżam, chciałbym koniecznie słyszeć „Dzwony z Kornewille“ a on mi prawi o dochodzie. Co będzie brakowało to dopłacę, proszę tymczasem na pewność przyjąć obligacyę za tysiąc rs.“.

Z powodu słabości kilku śpiewaków dano istotnie tego dnia „Dzwony z Kornewille“. Ile fantazya ta kosztowała, nie podają pisma rosyjskie ale pewnie jeden tysiąc nie wystarczył.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

Czwartek 15 marca: „Fedora,“ dramat w 4 aktach W. Sardou, po raz czwarty.

Sobota 17 marca: „Julia i Romeo,“ Schakespeare'a. Benefis p. Szymańskiego.

Niedziela 18 marca: „Grube ryby“ Bałuckiego. „Chłopi arystokraci“ Wł. L. Anczyca.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można w niedziele i święta rano.

Kalendarzyk. Jutro: *Zacharyasza i Matyldy.* We czwartek: *Izabelli i Leoncyi p.*

Rada państwa.

Wiedeń 12 marca.

Izba deputowanych.

Prezydent. Wysoka Izbo! znowu jestem w smutnem położeniu, iż muszę wysokiej Izbie o żałobnej wiadomości donieść (Izba powstaje). Szanowny poseł Józef br. Baum umarł wczoraj rano o godzinie 7-ej na porażenie serca (poruszenie). Wy wszyscy moi szanowni panowie jesteście świadkami, z jaką gorliwością szlachetną, z jaką wysoką powagą zmarły od lat dwudziestu pełnił swoje poselskie obowiązki pomimo ciężkich cierpień, które go od lat kilku prześladowały, i którym wreszcie uległ.

Ale my, którzy staliśmy bliżej zmarłego i dokładnie znamy jego życie i działalność na różnych innych stanowiskach, wiemy, że zmarły z doskonałością, dochodzącą prawie do ideału bezinteresowności, skromności, nieskazitelności charakteru (żywe potwierdzenie), religijności w najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu i wierności zasadom, łączył jeszcze najszlachetniejsze i najpiękniejsze przymioty serca i ducha (ogólne potwierdzenie). Uprzejmy, wierny przyjaciel, był on prawdziwym dobroczyńcą, radą i czynem dla wszystkich, którzy się do niego bądź po radę, bądź po materyalną pomoc zwracali. Sądzę, że nie będę posądzony o przesadę, jeżeli powiem, że nikogo nie znam w naszym kraju, ktoby był przez wszystkie koła społeczeństwa, przez wszystkie warstwy ludności tak wysokiem zaufaniem i bezwzględnym szacunkiem otoczony (potwierdzenie). Opłakujemy jednego z najlepszych i najszlachetniejszych synów naszego kraju. Ale i wy moi panowie powstaliście, aby oddać ostatnią cześć zmarłemu; pozwolicie, abym to uczczenie w protokółach wysokiej Izby umieścił (powszechne żywe potwierdzenia).

Po tem ciepłem, serdecznem przemówieniu, w którem szanowny prezydent uczcił pamięć długoletniego członka Izby i swego wiernego przyjaciela, przystąpił p. Smolka do mniej już bolesnej czynności doniesienia Izbie o żądaniu sądu wiedeńskiego zezwolenia na karne ściganie p. Schoenerera za jego wielkoniemieckie wybryki. Pismo sądu przekazano wydziałowi dla nienaruszalności poselskiej.

P. Schoenerer przyjął ten wypadek z filozoficznym spokojem i pogrążył się w czytaniu dzienników.

Nastąpiła dalsza budżetowa rozprawa nad rozdziałem „ministeryum skarbu“.

P. *Heilsberg* omawia położenie państwa i zapytuje z oburzeniem, jak długo trwała będzie podobna gospodarka. Ponieważ nikt mu nie odpowiada, pociesza się zacytowaniem ustępu z pisma św. *afflavit dominus et dissipati sunt,* i oświadczył, że już wielki czas, aby pan „zadął“.

Po krótkiem przemówieniu p. *Kliuna* mówił p. *Keil* o rozmaitych cyfrach budżetu i o egzekucyach podatkowych.

P. *Schöffel* żalił się na surowe postępowanie dyrekcyj skarbowych, na nadużycia urzędników i został przywołany do porządku.

P. *Doblhamer* popierał w dłuższej mowie petycyę chłopów z Górnej Austryi o opuszczenie im podatków, ale wystąpił przeciw, zdaniem jego, nieprzyzwoitemu tonowi petycyi. Nawięzując do demonstracyi na komersie Wagnerowskim, na którym było obecnych dwóch przedstawicieli pewnego górno-austryackiego chłopskiego stowarzyszenia, oświadczy mówca, że większość chłopów postępuje wier-

nie pod czarno-żółtym sztandarem, nie zważając na studentów ozdobionych bławatkami (bławatki są ulubionym kwiatem cesarza niemieckiego). Chcemy, powiada mówca, aby przyszli urzędnicy nie wychodzili z knajp i niepatryotycznych komersów.

P. *Vasaty* prosił ministra skarbu o uwzględnienie petycyi czeskich gmin o opusty podatków.

Dr. *Klier* protestuje przeciw wyrażeniom p. Doblhamera.

P. *Jaworski* przypomina swoje dawniejsze rezolucye o podatkach.

P. *Fürnkranz* mówił o podatkach konsumpcyjnych, poczem posiedzenie zamknięto.

RUCH WYBORCZY.

Stanisławów 11 marca.

(Koresp. „Gaz. Krak.“).

(Mz) Uważam to za rzecz sumienia i za obowiązek obywatelski zwrócić uwagę na grożące niebezpieczeństwo naszemu miastu. Faktem jest, że Dr. Berggrün rozwinał wściekłą agitacyę, aby być wybranym do Rady państwa. Opowiadają, że przeznaczył 10.000 złr. na cele agitacyi. Mniejsza o to czy prawda, że rozporządza takiemi sumami, ale pogłoska sama, że rozdaje pieniądze, magiczny wpływ wywrzeć może na ludzi, u których pieniądz jest Bogiem i ideałem wszech życzeń a więc kandydata rozdającego tysiące stawia bardzo wysoko. Stać się więc może, jak było przed kilku laty w Kołomyi, że wybrano Dra Königsberga z Wiednia, potem Schreibera rabina Krakowskiego. Faktorzy Dra Berggrüna latają jak szaleni, dwóch ajentów Schreibera jest także czynnych, a rabin z Tyśmienicy, który dotąd bardzo sprzyjał p. Zajączkowskiemu adjunktowi sądowemu, kandydującemu do Wiednia i miał dla niego pewną wdzięczność za odbudowanie Tyśmienicy po pożarze, nagle objawia mu wielką obojętność. Trzeba się przeto mieć na baczności, zwłaszcza że przed kilku laty kandydat żydowski Dr. Gottlieb upadł tylko kilkudziesięciu głosami przeciw Kamińskiemu stojącemu naówczas na szczycie popularności, a za nim zajadle agitowali urzędnicy magistratu i zagorzali jego wielbiciele. Jest to arcyryzykownem przedsięwzięciem chcieć wybierać w Stanisławowie mężów choćby najgenialniejszych i najszlachetniejszych, jeżeli za nimi przemawia jedynie zimna uchwała komitetu utworzonego na prędce przez dwóch obywateli a nie potwierdzonego przez walne zgromadzenie. Tu trzeba kandydata, za którymby rozwinęli mieszczanie wszystkich wyznań również zajadłą agitacyę o tyle skuteczniejszą, że odbywającą się środkami moralnymi, przekonywującymi. Za Drem Bilińskim lub Drem Zacharyasiewiczem agitować nikt nie będzie, bez agitacyj obeszłoby się zaś dla nich w gronie osób wysoko politycznie wykształconych, czego tu przypuścić u wszystkich nie można. Jeżeli przeto komitet miejscowy i centralny, jeżeli sami Dr. B. i Dr. Zach. życzą miastu przyzwoitej reprezentacyi, to niech z własnego popędu wezwą ks. Dąbrowskiego do kandydowania na posła, męża, za którym mieszczanie poszliby w ogień a ja sam poświęciłbym się cały, by przeprowadzić tego mojem zdaniem jedynie odpodniego w naszych stosunkach kandydata, zdolnego położyć tamę rozszerzonej demoralizacyi publicznej. Oby się magistrat uniósł szlachetną ambicyą i poparł tego czynnego i światłego kandydata!

Przegląd polityczny.

Dwór rosyjski przeniósł się do Gatczyny. Co się tyczy koronacyi przeważa mniemanie, że takowa odbędzie się nie wcześniej jak w pierwszej połowie czerwca, ponieważ prace komisyi koronacyjnej bardzo powoli postępują. Co się tyczy środków bezpieczeństwa w Moskwie istnieje podobno zamiar utworzenia straży bezpieczeństwa z Roskolników. Ma się ich zebrać 40.000 w Kremlu. Ustawa tolerancyjna dla nich wydana, będzie prawdopodobnie dopiero w dniu koronacyi ogłoszoną. W Moskwie zaczęto już oczyszczanie miasta z podejrzanych indywiduów. Rada państwa zamknie swoje posiedzenia dnia 17 maja.

Mówiąc o doniesieniu, podług którego papież ma wysłać na koronacyę nuncyusza, robi Katkow uwagę, że niewiadomo jeszcze, czy rząd rosyjski życzy sobie przybycia tego gościa; łatwo zrozumieć, że papież sobie tego życzy, ale trudno rozstrzygnąć, czy rząd rosyjski bardzo tego pożąda.

Zwołane na dzień 9 b. m. w Paryżu na placu Inwalidów zgromadzenie robotników, którego rząd zakazał — ponieważ prawo zezwala tylko na odbywanie zgromadzeń w miejscach zamkniętych i krytych a nie pod gołem niebem — nie przyszło wprawdzie do skutku, nie brakło jednak usiłowań do odbycia takowego i pod przewodnictwem znanej socyalistki Ludwiki Michel przyszło do kilkakrotnych zbiegowisk, które wszakże policya bez zakłócenia spokoju publicznego rozpędziła. Przebieg był następujący: Około godziny wpół do drugiej po południu poczęły tworzyć się grupy na placu Inwalidów. Do godziny drugiej zebrało się blisko 4 do 5.000 ludzi, między którymi było do 2.000 robotników bez zajęcia wszelkich gałęzi przemysłu a resztę stanowili ludzie, których tylko prosta ciekawość przywiodła na miejsce zebrania. Między zebranymi znajdowało się dwóch znanych redaktorów dzienników „Figaro“ i Gaulois,“ perorujących wśród tłumów, którzy wraz z kilkoma anarchistycznymi przewódcami byli prawdopodobnie promotorami tego zgromadzenia, — tudzież kilku deputowanych bonapartystowskich, jak Foret i książę Feltre, którzy głośno obstawali za prawem ludu do zgromadzeń. Policya zamknęła dla pieszych ulice i most prowadzące na plac Inwalidów; tylko pojazdy i omnibusy kursowawały bez przeszkody. Około godziny 2giej zjawiła się Ludwika Michel . . . *na drabinie.* Krzyczała ona głośno: „Nie dajmy się prowadzić jak owce na rzeź, użyjmy raczej przemocy ludu przeciw rządowi.“ Na te wykrzyniki wzięła się policya energiczniej do dzieła rozpędzając tłum. Niektórzy z malkontentów a mianowicie przeważnie reakcyoniści, wszczęli utarczkę z policyą. Aresztowano hr. Keratry, byłego prefekta policyi a później wydawcę upadłego już dziennika reakcyjnego. Po zapisaniu nazwiska puszczono go wszakże na wolność. Następnie na dane hasło: „Do pałacu elizejskiego“ wyruszył cały tłum w tym kierunku, mając na czele Ksawerego Feuillant'a znanego niegdyś hulakę bulwarowego, co charakteryzuje dostatecznie całą manifestacyę. Tymczasem zamknięto ulice prowadzące do pałacu elizejskiego, a tłum nie mogąc się przedostać zatrzymał się na przedmieściu Saint-Honore, gdzie przez policyę pod kierunkiem prefekta policyi Camescasse bez wszelkiej trudności został rozprószony. Tu aresztowano także Feuillant'a, który twierdził, że tylko przypadkowo znalazł się między demonstrantami, — tudzież jaki tuzin innych indywiduów, między którymi znajduje się kilku redaktorów dzienników nieprzejednanych. O godzinie 4tej powróciło około 1.000 ludzi na plac Inwalidów; zostali oni jednakże po wybiciu kilku szyb i wywróceniu kilku pojazdów z łatwością rozpędzeni. O godzinie 6ej wszystko już było spokojne; skonsygnowano jednak licznych żołnierzy policyjnych i gwardyę republikańską, gdyż spodziewano się powtórzenia zbiegowisk.

Z Rzymu donoszą: Ostatnie posiedzenie Izby obfitowało w zajmujące epizody. *Sonnino* rozstrząsał włoską politykę od początku egipskiego ruchu, aż do dokumentów zawartych w księdze błękitnej i zarzucał ministrom brak stanowczości i bezradność. Mancini może i nie może. Włochy nie mogą działać, gdyż wojsko i marynarka są bezwładne. Polityka zewnętrzna, jaką Mancini prowadzi, nie może wzbudzać szacunku. — Wtedy podniósł się *Minghetti.* W Izbie powstało wielkie poruszenie, deputowani gromadzili się naokoło mówcy, i słuchali z natężoną uwagą jego płynnej, jasnej mowy. Czy Włochy — pyta Minghetti — odzyskały w 1881 i 82 wływ w Egipcie utracony w 1879 i 80 r.? Angielska polityka była lojalna, zamiar interwencyi był otwarty i nie zapierano się go nigdy. Cóż zrobiły Włochy? Straciwszy nadzieję tureckiej interwencyi, cofnęły się po za linie europejskiego koncertu. Program był dobry, tylko Mancini powinien był wiedzieć, co ma robić, gdyby się konferencya nie udała. Mancini nie miał tego przed oczami i popełnił błąd. Powinien był nie ufać Turcyi i działać podług wypadków, a nie trzymać się europejskiego koncertu, który w rzeczywistości wcale nie istniał. Propozycya wspólnej interwencyi zrobiona przez Anglią była szczęściem dla Włoch, ale przyszła niespodzianie, i to było błędem. Ale jeszcze większym błędem było propozycyę tę natychmiast odrzucać. Dla czego? Czyliż wątpiono o powodzeniu? Czyż nie miano 20,000 ludzi? Mówca nie może wierzyć, żeby wątpiono o tem. Pozostawały więc dwa powody: albo międzynarodowe zobowiązania, albo wewnętrzne położenie. Pierwszy wypadek był niemożliwy, gdyż Włochy były zupełnie wolne ze strony Francyi, a miały moralne poparcie Austryi i Niemiec. Prasa była nieprzyjazną dla Anglii i pokazała w tem mało głębokości; ale Mancini mógłby pouczyć prasę wymownym słówkiem. Zaniechał tego i nie dopełnił koniecznego obowiązku. Dla czego nie zwołał parlamentu, który pamiętny na tunetańskie zajście i berliński kongres, za nimby poszedł. Mancini zmarnował sposobność i nie odwoła jej. Lojalność Anglii jest mimo to zawsze szczęściem i gwarancyą włoskich interesów. Mancini oświadczył Anglii, że Włochy nie zazdroszczą jej stanowiska, chcą przeciwnie poprzeć je wraz z Austryą i Niemcami. To jest, kończy Minghetti, dobra polityka, tylko musi być jasną, energiczną i konsekwentną, gdyż tylko wtedy możemy spodziewać się od naszych przyjaciół poparcia interesów włoskich na morzu śródziemnem.

Ruch anarchiczny w Paryżu trwa ciągle i w rozmaitych salach odbywają się zgromadzenia. W sali Rivoli został „nieprzejednany“ Yves Guyot, który przedwczorajszy Meeting dziełem rojalistów nazwał, do krwi pobity i za drzwi wyrzucony.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Wiedeń 13 marca (tel. wł.). Dziś w nocy po godzinie 12tej przewieziono ciało br. Bauma z Hotel de France do Schottenkirche, gdzie do południa ciało na katafalku spoczywało. Przewiezienie ciała wprost do Votivkirche stało się niemożebne, bo kościół ten nie posiada odpowiedniej celi do przechowania zwłok przez noc. O tej porze nastąpiło przeniesienie zwłok do Votivkirche, gdzie o ¾3 egzekwie odprawione zostały. Między wieńcami spostrzegliśmy złożony przez Prezesa Smolkę w imieniu wydziału krajowego, przez Riegera w imieniu klubu czeskiego, przez Gostkowskiego w imieniu studentów polskich i wieńce innych klubów parlamentarnych. Przewiezienie zwłok do kraju nastąpi dzisiejszym pociągiem mieszanym o godz. 5tej wieczór.

Stoimy jeszcze ciągle pod wrażeniem tej śmierci, która w chwili, gdy się jej najmniej spodziewać było można, nas zaskoczyła. Przedwczoraj czuł się nieboszczyk lepiej jak zwykle, wrócił o ½5 z obiadu do pomieszkania i wśród rozmowy nagle życie zakończył. Zawołany natychmiast ks. Ruczka przybył jeszcze wczas, aby zaopatrzyć konającego Przenajświętszemi Sakramentami. Wdowa znalazła opiekę u mieszkających w tymże samym hotelu państwa *Kluckich.* Z familii zmarłego nikt nie przybył. Pani Baumowa pielęgnowała bowiem już od dłuższego czasu zmarłego w Wiedniu.

Wiedeń 13 marca (tel. wł.). Odbyte wczoraj wieczór o godz. 7mej posiedzenie wydziału dla nietykalności poselskiej wybrało w sprawie Schönerera referentem adwokata Dra *Wiktora Fuchsa* klerykalnego Niemca, niegdyś członka klubu Lichtensteina, dziś dzikiego. Lewica głosowała za Polakiem Zborowskim. — Postawiono wniosek drukowania aktów, nad którym decyzyę do przyszłego posiedzenia odroczono. Zajmowano się merytoryczną i formalną stroną sprawy. Jakkolwiek decyzya jeszcze nie zapadła, można wnosić, że na przyszłem posiedzeniu uchwalonem zostanie *wydanie sądowi.* Wniosek drukowania aktów zostanie niezawodnie odrzucony.

Wiedeń 13 marca. W Izbie deputowanych oświadczył minister oświaty, że akademia postanowiła w 1877 r. z powodu przepełnienia galeryi pożyczyć niektóre obrazy zakładom państwowym dla ozdobienia sal. W prywatnem mieszkaniu ministra podobnych obrazów nie ma. Na ławie ministeryalnej nie może nikt zasiadać, ktoby mógł tylko dać powód do zawiązania potwarczych nici.

Minister handlu oświadcza, z powodu interpelacyi Rosera, że liczba wypadków na kolejach zmniejszyła się. Wprowadzenie elektrycznego oświetlenia zależy jeszcze od wielu okoliczności.

Wiedeń 13 marca. W dalszej rozprawie budżetowej podnoszą dep. Tausche i Ozarkiewicz konieczność tańszej soli dla bydła. Hausner przemawia za rezolucyą wydziału, aby obniżono cenę soli do żywności i wydawano sól dla bydła, przyczem podnosi, że opuszczenie 25% na dotychczasowej cenie sprowadzi podwyższenie konsumpcyi do 400.000 centnarów metrycznych; mowca kładzie główną wagę nie na denaturalizacyę soli bydlęcej, lecz na wydawanie jej przez władze autonomiczne stosownie do ilości bydła. Zastępca rządowy p. Walach wskazuje na długie bezowocne traktowania co do soli bydlęcej, gdyż dotąd nie wyszukano środka denaturalizującego. Proponowane przez p. Hausnera środki nie są zdaniem mowcy pewne. Poczem przyjęto tytuł dotyczący soli.

Przy tytule *stępli* przemawia deputowany Roser za zniesieniem stepli od gazet. Poczem ten tytuł przyjęto.

Następują rozprawy o należytościach prawnych.

Baden-Baden 13 marca. Z powodu podejrzenia otrucia fosforem, ciało Gorczakowa zostało sądownie sekcyonowane. — Śledztwo prowadzi się dalej. Dziś zostanie ciało złożone w tutejszej greckiej kaplicy a później będzie przewiezione do Rosyi.

Rzym 12 marca. Na posiedzeniu Izby nazwał Mancini interpretacyę Sonina depeszy Granvilla, dotyczącej współdziałania Włoch w Egipcie, obrażającą Włochy i Menabreę. Ten ostatni nie miał instrukcyi wskazywania na stan armii i marynarki. Minister nie podawał za powód wojskowych stosunków. Do reklamacyi nie było przyczyny. Acton potwierdza, że tylko Francya jest w stanie przeprowadzić natychmiastowe wojenne transporta,

„Moniteur de Rome“ donosi z Warszawy. że 15 marca zamianuje papież 10 biskupów w Polsce rosyjskiej.

Paryż 12 marca. Izba odrzuciła wniosek radykała Lefebre ustanowienia ankiety dla zbadania położenia klasy robotniczej. Wczoraj skazano 13 aresztowanych.

„Temps“ donosi z Tunisu: wicekonsul włoski odebrał francuzkiemu patrolowi Włocha uwięzionego za znieważenie posterunku, komendant zażądał wydania go.

Londyn 12 marca. W Izbie niższej Fitzmaurice odczytuje wyciąg z układu konferencyi dunajowej. Prawo ajentów komisyi europejskiej do wolnego ruchu po ramieniu kilijskiem zostało wyraźnie utrzymane. Podatki rzeczne otrzymają moc obowiązującą po przyjęciu przez mocarstwa. Regulamin żeglugi pomiędzy Żelazną Bramą i Braiłą, przeciw któremu Rumunia i Bułgarya wystąpiły, został zmieniony w trzech ważnych punktach; mianowicie co się tyczy mianowania podinspektorów, rodzaju podziału rzeki i kolei następstwa przedstawicieli w komisyi mieszanej. Austro-Węgry zrzekły się prawa do podwójnego zastępstwa. Konferencya poleciła Granvillowi zaprosić państwa nadbrzeżne do przystąpienia do uchwał konferencyi, dla tego ratyfikacyę odłożono umyślnie. Granville został upoważniony do zwołania w razie potrzeby dalszych posiedzeń konferencyi. Układ odpowiada prawom państw europejskich.

Bukareszt 13 marca. Para królewska zabawić ma niebawem przez kilka tygodni na wybrzeżu morza śródziemnego dla polepszenia zdrowia.

Petersburg 13 marca. Wczoraj umarł tutaj nagłą śmiercią sekretarz stanu Makow (najwierniejszy sługa Aleksandra II. i najstarszy z ministrów Przyp. Red.); mówią, że przyczyną nagłej śmierci było samobójstwo wywołane chwilową nieprzytomnością umysłu. Na wczorajszem nabożeństwie żałobnem obecnych było wielu wysokich dygnitarzy.

Petersburg 12 września. Cesarz jutro jedzie do Gatczyny.

Kair 12 marca. Ilość wojsk angielskich zostanie wkrótce zmniejszona do 6000.

Kursa telegraficzne z d. 13 marca 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·20. Renta srebrna 78·45 Renta złota 97·75. 6% Węgierska —·—. Losy z r. 1860 —·—. Akcye banku Austro-węgierskiego 830·—. Akcye kredytowe 309·—. Londyn 119·85. Dukat 5·64. Napoleondor 9·49—. Lombardy 143·—. Losy z roku 1864 —·—. Akcye kolei Karola Ludw. 303·25. Akcye Lwow. Czerniow. —·—. Akcye kolei węg. północno-wschodn. —·—. Akcye Anglo-Banku 116·80. 5% Oblig. indem. galicyjsk. —·—. Losy prem. węgierskie —·—. Akcye kolei Koszycko-Bogum. —·—. Akc. kolei półn. zachod. austr. —·—. 6% Listy zast. hipoteczne 58·55. Marki 58·55. Ruble papierowe —·—. 4% Renta złota węgierska 88·50. 5% Austr. Renta pap. nowa 92·90. Akcye Siedmiogrodzkie —·—.

Berlin, z d. 9 b. m. 1883, r.

Wiedeń 170·70. Banknoty 170·85. Warszawa 203·10. Ruble 204·50. 5% Listy Zast. Pol. 55·40. 4% Listy Likwid. —·—. Akcye Kol. Kar. Ludw. 131·75. Akcye kredyt. 542·—.

Usposobienie giełdy:

Targ na zboże.

Kraków 13-go marca. Pszenica czerwona od 7·— złr. do 9·50 złr., pszenica biała od 5·— złr. do 9·50 złr., pszenica żółta od 7·— złr, do 9·— zł., żyto od 6·— złr. do 6·75 złr., jęczmień browarny 7·— złr. do 7·75 złr., jęczmień na paszę od 5·50 złr. do 6·— złr., owies od 6·25 złr. do 6·75 złr., groch od —·— złr. do —·— złr., kukurydza od —·— złr. do —·— złr., hreczka od —·— złr. do —·— złr., koniczyna czerwona od —·— złr. do —·— złr.

Lwów 12-go marca. Pszenica czerwona od 8·08 złr. do 8·85 złr., pszenica biała od 7·90 złr. do 8·30 złr., pszenica żółta od 7·60 złr. do 8·15 złr., żyto od 5·20 złr. do 5·60 złr., jęczmień browarny od 5·35 złr., do 5·85 złr., jęczmień na paszę od 4·58 złr. do 5·10 złr., owies od 5·— złr. do 5·30 złr., groch od 7·08 złr. do 9·— złr., kukurydza od 6·— złr. do 6·25 złr., hreczka od 6·40 złr. do 6·75 złr., koniczyna czerwona od 65·— złr. do 83·— złr.

Wiedeń 11-go marca. Pszenica za 100 kilogramów od 10·12 złr. do 10·25 złr., żyto od 7·95 złr. do 8·— złr., jęczmień od —·— złr. do —·— złr., owies od —·— złr. do 6·95 złr., kukurydza od —·— złr. do 6·85 złr., okowita per 10,000 liter procent —·— złr. do 32·25 złr.

Hamburg. Nafta, bez ożywienia, loco 7 mrk. 50 fen. (4 złr. 39 cnt.) Na luty i marzec 7 mrk. 40 fen.

Emil Szwarc Wydawca. **Jan Gadowski** Odpowiedzialny Redaktor.

Pociągi na kolejach żelaznych.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa:	*osobowy:*	*pośpieszny:*	*wieczorny*
Kraków odjazd:	10·34 rano	9·13 wiecz.	10·42 wiec
Lwów przyjazd:	9·7 wiecz.	6·20 rano	11 rano

Do Tarnowa *lokalny:*

Kraków odjazd: 6·17 rano.
Tarnów przyjazd: 9·24.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11·5 w połud.
Wieliczka przyjazd: 11·14 po poł.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa:	*osobowy:*	*mieszany:*	*pośpieszny:*
Lwów odjazd:	4·49 rano	4·33 wiecz.	10·30 w noc.
Kraków przyjazd:	2·38 pop.	5·10 rano.	6·48 rano.

Z Tarnowa *lokalny:*

Tarnów odjazd: 5·14 po poł.
Kraków przyjazd: 8·20 wiecz.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 7·30 wiecz.
Kraków przyjazd: 8·7 wiecz.

Uwaga. Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone podług zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego 4 minuty); zaś na kolei Ces. Ferdynanda według zegaru pragskiego, (o 12 minut później od krakowskiego).

NA PODAREK

LOSY

KUPUJ

Losy m. Wiednia po 50 c. Losy rządowe po 2 fl.

Promesy komunalne po 3 fl. Promesy kred. po 5 fl.

Losy Krakowskie sprzedaje po kursie dziennym.

Losy Czerwonego Krzyża sprzedaje się po kursie dziennym

w Kantorze wymiany

KURNATOWSKI & Comp. Kraków, Rynek Nr. 17.

LOSY

WIEŚ

Barwałd Sredni

270 morgów niższo-austryackich przestrzeni mająca, na gościńcu Krakowsko-Bialskim położona, od stacyi kolei transwersalnej w Kalwaryi Zebrzydowskiej i od miasta powiatowego Wadowice o 1 milę gościńcem a od miast Krakowa i Biały o 6 mil gościńcem oddalona, z murowanemi budynkami w najlepszym stanie, z zasiewami, z inwentarzem żywym i martwym, z prawem propinacyi i dwiema karczmami na gościńcu lub bez takowego, z hipoteką zupełnie czystą, jest **z wolnej ręki** pod korzystnemi warunkami zaraz **do sprzedania.** Bliższych wiadomości udzieli **Zarząd dóbr w Wielkich Drogach, p. Brzeźnica.** 1132 6-6

Mariacellskie krople żołądkowe.



Skutek Mariacellskich kropli w następujących przypadkach nie da się przewyższyć przez żaden inny środek, a mianowicie: Przy braku apetytu, nieprzyjemnie pachnącem oddechaniu, słabości żołądka, wzdęciu, odbijaniu kwasem, kolkach, katarze żołądkowym, paleniu zgagi, tworzeniu się piasku i drobnych kamyków, mocnem gromadzeniu się ślin w ustach, żółtaczce, wstręcie i odbijaniu, bólu głowy (jeżeli od żołądka pochodzi), kurczu żołądkowym, nieregularnym stolcu i zatwardzeniu, przeładowaniu żołądka potrawami i napojami, robakach, cierpieniu na śledzionie i w wątrobie.

Opis użycia. Mariacellskie krople oddziałują łagodnie na rozpuszczalność, mają bardzo przyjemny gorzkawy smak i używa się ich naczczo z rana a wieczór przed położeniem się spać, każdym razem jedne kawowa łyżeczkę (dzieciom wolno tylko jedne trzecia część dać użyć) i świeża wodą albo winem zmieszanem z wodą zapić. Po użyciu dają te sławne krople całemu systemowi życia pewien rodzaj wzlotu, moc, siłę i żywość. — Należy jeszcze zwrócić uwagę, że przy ciągłem używaniu tych kropli w przeciągu dwóch do czterech tygodni, każda z powyżej wymienionych chorób zupełnie usunięta zostanie.

Rozumie się samo przez się, że przy tem ostrą dyetę należy zachować.

Cena jednej flaszeczki 35 cnt.

Składy: Kraków: apteki: W Redyk, F. Gralewski, i E. Radler A. Siedlecki, E. Stockmar, F. Sobierajski i K. Wiszniewski BIAŁA apt. Erich Keler, Reicherta spadk.; BOCHNIA apt. F. Reiss, A. F. Pilla. BŁAŻEJOWA apt. Rożejowski; BRODY apt. E. Liszka, A. Inlender, Kulak i E; Grünspan; BRZEŻANY apt. J. Hausberg i apt. Dembiński; BRZESKO apt. W. Janoszek; BRZOZÓW apt. Halama; BORYNIA apt. Dorożyński; BUDZANÓW apt. D. Jasieński; DOLINA apt. H. Wejz; DROHOBYCZ apt. H. Blumenfeld; FRYSZTAK apt. J. Zaniewski; GRYBÓW apt. Kulczycki; GLINIANY apt. Helm; HORODENKA apt. Axentowicz; HUSIATYN apt. Czerski; JAROSŁAW apt. W. Rohm i Wisłocki; JASŁO apt. R. Palch; JEZIERNA apt. J. Czemeryński; JORDANÓW apt. Edw. Bachner; KOŁOMYJA apt. Sidorowicz i apt. Stenzel; KRYSTYNOPOL apt. Ormezowski; KAMIONKA apt. Piepes; KAŃCZUGA apt. Heger; KRAKOWIEC apt. W. Komorowski; KUTTY apt. A. Zagajewski; KOMARNO apt. Rechtenberg; KRYNICA apt. H. Nitribitt; LIPNIK apt. A. Fuchs; LISKO apt. F. Moszczeński; LWÓW, apteki: Beiser, Blumenfeld, K. Krzyżanowski, P. Mikolasch, J. Piepes i Z. Rucker; MIELEC apt. Pawlikowski; MIŁÓWKA M. Quirini; MOŚCISKA apt. Schalboth; NOWY-SĄCZ apt. R. Jakubowski, W. Filipek; NOWY-TARG apt. Karol Laur; PODKAMIEŃ apt. St. Koncewicz; PRZEMYŚL apt. Nahlik; PODGÓRZE apt. Skakalski; PRZEWORSK apt. Switalski; RADYMNO apt. A. Swiechowski; ROZDÓŁ apt. E. Kornberger; RZESZÓW apt. A. Kalinowski; SĄD. WISZNIA apt. Włodzimirski; ŚNIATYN apt. T. Niemczewski; SKOLE aptekarz Lechowski; SAMBOR aptekarz J. Aleksiewicz; SĘDZISZÓW aptekarz Mizerski; SOKAL apt. E. Wysoczański; SOKOŁÓW apt. A. Danczak; STANISŁAWÓW apt. J. Macura, A. Amirowicz i A. Beilt; STRYJ apt. Leon Gärtner; SUCHA apt. Czernicki; SZCZUROWA apt. W. Heinz; TARNÓW apt. W. Szaukowski; J. Reid; TARNOPOL apt. Fr. Jamrogiewicz; TŁUMACZ apt. L. Chodacki, WAREZ B. Krzywoblocki; WOJNICZ W. Nodzyński; WINNIKI apt. T. v. Brzeski; ŻAŁOŻCE apt. Br. Malkowski; ZBARAŻ apt. E. Kruh; ŻYWIEC apt. E. Blumenthal; ZŁOCZÓW apt. Fr. Pettesch; ZAKLICZYN apt. K. Kamieńobrodzki; ŻÓŁYNIA apt. M. Romanowski; ŻURAWNO apt. J. Tomaszewski. Główny skład przesyłki w aptece pod „Aniołem opiekuńczym“ **Karola Bradego** w Kromieryżu. 1127 5-15

Trawę Miodową

(holcus lanatus) 1141 4-4

własnej produkcyi świeżą i pewną sprzedaje **Zarząd dóbr w Ubrzeżu** poczta **Łapanów** lub pan **Michnik** kupiec w BOCHNI.

I. gatunek po cenie 4 złr. 50 ct.

II. „ „ „ 3 „ 50 „

za korzec wraz z workiem i wolną odsełką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy, dodaje się 11-ty bezpłatnie. Jest to jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę, jakoteż do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gatunkach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włóczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. Każdy worek opatrzony kartką i pieczątką.

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład

1 sztukę 78 centym. 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej „ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok. 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . . . „ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka . . . „ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków.

M Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13 — 14
1041 21-

!!Ważne dla Pań!!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowne Panie, że przyjmuję do roboty wszelkiego rodzaju stroje damskie, jakoto: **kapelusze, negliżyki, suknie, okrycia,** w ogóle wszystkie roboty, wchodzące w zakres damskiej toalety **po cenach najumiarkowańszych;** wszelkie zamówienia na prowincyę wykonywam na czas oznaczony punktualnie. Przytem udzielam za stosownem wynagrodzeniem **lekcye kroju sukien** według najnowszej metody. Zamiejscowe Panie i Panny, życzące uczyć się kroju sukien i różnych robót mogą mieć u mnie za umówioną cenę stół i stancyę. Z uszanowaniem

J. Wójcicka, 1120 12-
Kraków, ulica Szewska, Nr. 4, I piętro wschody frontowe.

Koks dla kowali
i do ogrzewania

po znacznie 1175 2

zniżonych cenach

wraz z odwozem w Krakowie,

jakoteż

Siarczan amoniaku

z gwarnncyą 25% amoniaku
(NH_3.)
sprzedaje jak długo zapas wystarczy
ZARZĄD
Zakładu Gazowego w Krakowie.
Konrad Voss.

Nakładem moim wyszły z druku:

ZWYCZAJE TOWARZYSKIE

(le savoir-vivre)

Wydanie czwarte (poprawne i pomożone)

i

NAUKA ŻYCIA

jako druga serya powyższej książki.

Cena egzempl. każdego z tych dzieł **1 złr.** w ozdobnej opr. **1 złr. 80 cnt.** Dostać można we wszystkich księgarniach.

Zamówienia wprost u mnie uczynione za przekazem pocztowym posyłam franco.

JULIUSZ WILDT
księgarz w Krakowie. 1163 2-4

W SKŁADZIE
Broni i towarów Galanteryjnych
C. HÖFELMAJER
w Krakowie, Sukiennice pod L. 16.

EMANIL

jedyny środek przeciw rdzy.

Wielką stratę jaką wyrządza rdza dostawszy się do broni, najlepiej osądzi każden myśliwy. Gdyż lufy zgryzione rdzą, stają się niebezpiecznemi. Chcąc temu zapobiedz potrzeba używać **Emanilu Nr. I.** tem więcej w obecnej przerwie polowania gdzie broń leży nie używana. Że środek ten jest niezawodny i najskuteczniejszy, doświadczyłem na własnym towarze. Zardzewiały przedmiot można samemu oczyścić używając **Nru 2-go.**

Posiadając zastępstwo fabryki francuskiej, sprzedaję hurtowo i w mniejszej ilości w pudełkach po **18** i **30** centów, dołączając przepis. 1160 3-3

Ważne dla wszystkich!

Najpierwszem zadaniem ojca rodziny, jakoteż i każdego członka społeczeństwa, jest troska o zdrowie tak swoje własne, jakoteż i tych, których opatrzność powierzyła jego pieczy. Zadanie to ułatwia w wysokim stopniu znany popularno-lekarski illustrowany podręcznik domowy

„Dra Airy metoda lecznicza“.

Książka ta poucza w sposób dla każdego zrozumiały, jak nietylko leczyć skutecznie największą część chorób ludzkich, lecz także jak ich unikać i zapobiegać im, wskazując zarazem najwłaściwsze ku temu środki, doświadczone w setkach tysięcy przypadków, a zalecające się tem, że są tanie i dla każdego przystępne, co w miejscowościach, gdzie brak lekarza i apteki, wielkiem jest dobrodziejstwem. — Dostać można franco z księgarni **„Karl Gorischek.** k. k. Universitäts - Buchhandlung, Wien I, Stephansplatz 6“, za nadesłaniem 75 kr. w. a. w znaczkach pocztowych. 1057 5-7

Kawaler Młody

mający stałą posadę, poszukuje Towarzyszki Życia w wieku od 18 do 22 lat, brunetki lub szatynki z odpowiedniem wykształceniem i o ile możności muzykalnej. Za ścisłą dyskrecyę ręczy słowem honoru. Listy z załączoną fotografią proszę adresować pod A. X. Z. 600. poste restante Kraków. 1162 3-3

SŁUŻĄCY

mający 28 lat, kawaler, wolny od wojska, który pełnił obowiązki po dużych domach przez lat sześć, szuka miejsca od **I-go lipca b. r.** do Krakowa lub do Królestwa Polskiego albo do Warszawy.

Bliższa wiadomość pod liter.: **A. J. Wrocław, Wilhelmstrasse Nr. 58.** 1165 2-3

J. BAJER

magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 15,

poleca *gry ogrodowe* jako to: Croquet (gra francuska) — Kręgle zwykłe z drzewa suchego oraz kule z drzewa oliwkowego i grabowego — grę w kręgle na sposób włoski i t. p.

Szachy z kości słoniowej, prawdziwe arcydzieło sztuki, są do nabycia. 1054 7-?

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 14 Marca.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	119 —	120 50
Marki niem. za 100 marek	57 75	59 —
Franki za 100 fr.	46 50	47 75
Półimperyał ros.	9 60	9 80
Dukat ważny	5 55	5 75
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	99 —	100 —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	97 50	99 —
4% L. zast. T. kred. ziems. 100 złr.	89 —	91 50
4% „ „ IIem. 100 złr.	86 50	88 —
5% „ „ „ „	97 —	99 —
6% L. hip. 100 złr.	100 25	102 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 50	102 50
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97 —	99 —
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	102 —
5% „ „ 100 złr.	92 —	94 —
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ 36 lat zwr.	100 —	102 —
7% „ „ 18 lat zwr.	100 —	103 —
6% „ „ 20 lat zwr.	102 —	105 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	303 —	307 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	169 —	172 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300 —	305 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	—	—
Losy m. Krakowa 20 złr.	18 —	19 50
4½ m. Stanisławowa 20 złr.	18 50	20 50
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	99 —	100 50
4% L. likwid. 100 rubli	86 25	88 25

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz. w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 12 Marca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2% Renta pap. 100 złr.	78 25	78 40
4·2% „ srebrna 100 złr.	78 50	78 65
4% „ złota 100 złr.	97 70	97 85
5% „ pap. 100 złr.	92 95	92 10
4% „ złota węgierska 100 złr.	88 55	88 70
5% „ papierowa 100 złr.	86 80	87 95
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod	95 75	96 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	117 10	117 50
Boden-Credit 200 „	221 50	222 50
Kredyt. dla h. i p. 140 „	311 20	311 60
Kredyt. węg. 200 „	311 30	311 90
Niższo-Austr. 600 „	855 —	865 —
Hipoteczne galic. 200 „	—	—
Austro-węgierskie 500 „	831 —	838 —
Unionbank 100 „	117 50	117 75
Verkehrsbank 140 „	147 —	148 —
Bankverein 100 „	117 10	117 50
Länderbank 200 „	—	—
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	—	—
Alföldzkie 200 „	170 50	171 —
Elżbiety 210 „	216 50	216 —
Ferdynanda półn. 1000 „	2776	2780
Franc. Józefa 200 „	194 50	195 —
Morawsko-Szląska 200	—	—
Lwowsko-zerniow. 200 „	170 —	170 50
Aust. półn.-zachod. 200 „	206 50	207 —
Południo 200 „	339 25	339 75
Tramwai 200 „	248 —	248 50
Węg.-gal. 200 „	161 25	164 —
Węg. półn.-wschod. 200 „	163 75	164 —
Węg. zachod. 200 „	165 75	165 25
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	—	—
5% „ 33 lat 100 „	—	—
5% Austro-węgierskie	100 50	101 65
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr za 100	93 60	93 80
Alföldzkie 200 „	95 50	95 90
Gratzkoflach. 150 „	98 50	99 —
Elżbiety — „	99 50	100 —
„ 1870 200 „	99 50	98 80
„ 1872 200 „	101 50	102 —
„ 1873 200 „	102 25	102 75
Ferd. półn. „	105 40	105 80
„ 1872 300 złr. sr. za 100	105 50	106 —
„ 1876 100 złr. sr. „	102 40	102 70
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98 60	98 90
Lwow.-Czern. 1865 300 „	93 75	94 25
„ 1867 300 „	93 40	93 70
„ 1868 300 „	93 80	94 30
„ 1872 300 „	92 —	92 50
Rudolfa 300 „	99 —	99 50
„ 1869 300 „	99 —	99 50
„ 1872 300 „	99 —	93 50
Siedmiogrodzkie 200 „	92 —	92 40

Papiery loteryjne.	płacą	żądają
3% Bodencredit 100 złr.	97 75	98 25
4% Cisańskie 100 „	109 80	110 10
3% Serbskie 100 fr.	32 —	32 50
3% Tureckie 400 „	26 75	27 —
5% Reg. Dunaju 100 złr.	114 25	114 75
4% Żeglugi Dunaju 100 „	108 50	109 —
4% Tryest 100 „	127 —	127 50
4% Tryest 50 „	—	—
4% 1854 Losy 250 „	118 75	119 25
4% 1860 Losy 500 „	131 —	131 25
„ „ 100 „	136 50	137 —
Losy 1864 100 „	166 75	167 25
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	6 25	6 50
Węgierskie 100 „	116 25	116 75
M. Wiednia 100 „	125 —	125 50
Kredytowe 100 „	170 10	117 50
Klary 40 „	37 75	38 25
M. Insbruku 20 „	21 75	22 25
Keglewicz 10 „	20 —	20 50
M. Krakowa 20 „	—	19 75
M. Lublany 20 „	28 25	28 75
M. Budy 40 „	39 50	40 50
Palfy 40 „	36 50	37 —
Czerwonego Krzyża 10 „	12 25	12 75
Rudolfa 10 „	20 30	20 50
Salm 40 „	54 —	54 50
M. Salzburgu 20 „	22 50	23 —
St. Genois 40 „	45 —	45 75
M. Stanisławowa 20 „	25 50	26 50
Waldstein 20 „	27 50	28 20
Windiszgrätz 20 „	38 —	39 —
Losy użytkowe 4% Bodencredit -	25 —	28 —

Druk Wł. L. Anczyca i Sp.